

ROMUALD RYDZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Historyczny

ORCID: [0000-0001-6918-6729](https://orcid.org/0000-0001-6918-6729)

**Jochen Böhler, *Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski*, przekład Robert Sudół, Kraków: Znak Horyzont, 2018, ss. 397, (ebook).**

Obchodzona przed blisko rokiem setną rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości była przyczyną pojawienia się na półkach księgarskich wielu nowych opracowań o charakterze naukowym i popularnonaukowym, w których ich autorzy podjęli się, często w sposób nowatorski, próby omówienia uwarunkowań towarzyszących odbudowie Rzeczypospolitej po zakończeniu I wojny światowej. Wśród tego rodzaju prac na szczególną uwagę wydaje się zasługiwać dzieło Jochena Böhlera *Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski*. Co ciekawe, książka będąca tłumaczeniem z języka angielskiego ukazała się na rynku polskim kilka miesięcy wcześniej niż oryginał, który zostanie opublikowany w prestiżowej serii Oxford University Press w grudniu 2018 r.

Autor *Wojny domowej*, o czym sam kilkakrotnie wzmiankuje w swej książce, od lat związany jest z Polską w sposób emocjonalny, a także zainteresowaniami naukowymi i działalnością zawodową<sup>1</sup>. Należy w tym miejscu zauważyć, że jego dociekania badawcze skupiały się wokół problematyki związanej z najazdem niemieckim na Polskę we wrześniu 1939 r. oraz polityką III Rzeszy na podbitych obszarach<sup>2</sup>. W ciągu kilku ostatnich lat obszar jego studiów uległ pewnemu

---

<sup>1</sup> W latach 2000–2012 J. Böhler był pracownikiem Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie.

<sup>2</sup> W szczególności mam na myśli następujące prace: Jochen Böhler, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*, Kraków 2009; *idem*, *Najazd 1939. Niemcy przeciw Polsce*, Kraków 2011, oraz Jochen Böhler, Klaus-Michael Mallmann, Jürgen Matthaues, *Einsatzgruppen w Polsce*, Warszawa 2008.

rozszerzeniu zarówno pod względem chronologicznym, jak i geograficznym. W 2012 r. wraz z Włodzimierzem Borodziejem i Joachimem von Puttkamerem redagował zbiór artykułów *Legacies of Violence: Eastern Europe's First World War*<sup>3</sup>, będący pokłosiem konferencji organizowanej dwa lata wcześniej przez Imre Kertész Kolleg na uniwersytecie w Jenie.

Opublikowana przez wydawnictwo Znak Horyzont książka niemieckiego historyka składa się ze skierowanej do polskich czytelników przedmowy, rozbudowanego wstępu, czterech rozdziałów, w których rozwijane są zasadnicze elementy postawionych wcześniej tez, oraz z wniosków, uzupełnionych epilogiem i posłowiem. Ponadto w publikacji zamieszczone zostały wykazy wykorzystanych opracowań i archiwaliów oraz indeks i spis ilustracji. Wedle słów zamieszczonych we wstępie pierwotnym zamierzeniem Böhlera było przygotowanie dzieła, w którym opowiedziałyby „Czytelnikom na Zachodzie o osiągnięciach Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Paderewskiego i całego narodu polskiego po pierwszej wojnie światowej” (s. 13). Jednak wstępna analiza przekazów źródłowych oraz zetknięcie się z obecnymi w wielu szczegółowych opracowaniach ustaleniami skłoniły go do zmiany planów. Oto bowiem stało się dla niego jasne, że „w oficjalnej historii kryje się inna – taka, którą sami Polacy chyba niezbyt dobrze znają” (s. 13). Zgromadzone w toku dalszych badań materiały skłoniły autora *Wojny domowej* do sformułowania tez o braku powszechnej identyfikacji społecznej z polskim projektem narodowym w rozpatrywanym okresie oraz o występowaniu na prawie całym obszarze odbudowującej się Rzeczypospolitej zjawiska masowej przemocy na tle etnicznym.

Pierwsze dwa rozdziały pracy poświęcone zostały określeniu ram geograficznych, społecznych i kulturowych toczonych w Europie Środkowo-Wschodniej od listopada 1918 do marca 1921 r. „wojny domowej”. W tym kontekście Böhler rozpatruje dawne ziemie I Rzeczypospolitej jako część terytorialnego pasa, ciągnącego się od Bałtyku po Bałkany o wyjątkowo zróżnicowanym etnicznie i konfliktogennym charakterze. Pomimo tych cech obszar ów funkcjonował przez długi czas we względnie pokoju, ponieważ aż do początku XX w. przynależał do państw imperialnych, w których rządzący potrafili w miarę skutecznie zapobiegać poważniejszym waśniom. Zmiana w dotychczasowych stosunkach

---

<sup>3</sup> *Legacies of Violence: Eastern Europe's First World War*, ed. Jochen Böehler, Włodzimierz Borodziej, Joachim von Puttkamer, Munich 2014 (Eastern Europe in the Twentieth Century: Publications of the Imre Kertész Kolleg Jena, no. 3).

rozpoczęła się pod koniec XIX w., wraz z pojawianiem się nowych prądów intelektualnych i nurtów politycznych. Część ich przywódców i związanych z nimi ideologów za główny cel swoich działań uznała konieczność zastąpienia lojalności imperialnej etnicznym nacjonalizmem oraz hasłami budowy państw narodowych. Fundament tego zjawiska miały tworzyć dwie zasady: pierwsza traktowała naród (lud) jako istotę państwa, druga natomiast przyznawała wspólnocie narodowej nieograniczone prawo do wolności i samostanowienia. Zdaniem Böhlera bezkompromisowe próby realizacji owych dezyderatów zaowocowały planami „narysowania od nowa mapy Europy – raczej według kryteriów etnicznych, a nie politycznych” (s. 34) oraz spowodowały wzrost napięć pomiędzy autorytarnymi centrami władzy imperialnej i środowiskami odpowiedzialnymi za kształtowanie tożsamości etniczno-narodowej. Rodzący się kryzys zaostrzyły dodatkowo konflikty związane z rozwijającą się w tym samym czasie świadomością klasową i wynikającymi z niej postulatami ekonomiczno-politycznymi.

Mimo postępującej radykalizacji wspomnianych wyżej dążeń, dopóki dawny ład imperialny wydawał się trwały, masy wiejskie stanowiące zdecydowaną większość mieszkańców leżącego na pograniczu Rosji, Niemiec i Austro-Węgier pasa podejrzliwie postrzegały, kreślone przez miejskie elity intelektualne, nowoczesne projekty narodowościowe. Między innymi z tego też powodu nieskore były do wrogości i sięgnięcia po przemoc wobec mówiących innym językiem lub wyznających odmienną religię sąsiadów. Kres pokojowej koegzystencji zróżnicowanych etnicznie wspólnot nastąpił wraz z upadkiem wschodnioeuropejskich imperiów pod koniec I wojny światowej. Wspomniana katastrofa spowodowała, że miejsce istniejących w imperialnej przestrzeni społeczno-politycznych więzi zaczęły stopniowo zajmować zasady samostanowienia narodowego oraz rewolucyjne hasła zaprowadzenia sprawiedliwości społecznej. Od tego momentu metodą rozwiązywania nasilających się w pasie pogranicznym konfliktów etnicznych i napięć społecznych stała się masowa przemoc<sup>4</sup>. Zjawisko to może wydać się tym bardziej zrozumiałe, ponieważ – jak zauważa autor *Wojny domowej* – „powstające państwa w Europie Środkowo-Wschodniej i Południowej były domem dla kilkunastu różnych grup etnicznych, a w każdym przypadku miały być projektem politycznym tylko jednej z nich” (s. 48).

---

<sup>4</sup> Wydaje się, że podobne ujęcie konfliktów na wspomnianym obszarze występuje w innej książce: Robert Gerwarth, *The Vanquished: Why the First World War Failed to End, 1917–1923*, New York 2016.

Ponieważ walki, jakie ogarnęły dawne imperialne pogranicze, rozpatrywane były do tej pory jako odrębne konflikty towarzyszące kształtowaniu granic państw narodowych nie dostrzegaliśmy, według Böhlera, ich rzeczywistego charakteru. Dlatego „możemy dowiedzieć się o tych wojnach [...] o wiele więcej, jeśli potraktujemy je jako jeden wszechogarniający bój łamiący dotychczasowy porządek w tej części kontynentu – bój nazywany wojną domową w Europie Środkowej” (s. 101). W tym kontekście reprezentatywnym przypadkiem wydają się być spory etniczne i zmagania o granice, towarzyszące odbudowie Polski w latach 1918–1921. Co więcej, niemiecki historyk zdaje się sugerować, że „historia walk o integralność terytorialną polskiego państwa narodowego po pierwszej wojnie światowej to z definicji także opowieść w pigułce o środkowoeuropejskiej wojnie domowej” (s. 100).

Szczegółową analizę polskiego przypadku rozpoczął niemiecki historyk od omówienia natury polskiego nacjonalizmu na przełomie XIX i XX w. Choć w jego obrębie funkcjonowały dwa odrębne nurty (otwarty i wykluczający), to ich przywódcy, mimo dzielących różnic, musieli zmierzyć się z identycznymi problemami. Pierwszy wynikał z istnienia trzech zaborów, które nie tylko odseparowały od siebie dawne ziemie Rzeczypospolitej pod względem geograficznym i politycznym, ale pogłębiły odrębności i dysproporcje kulturowe pomiędzy zamieszkującymi je społecznościami. O wiele poważniejszą kwestią wydawał się jednak brak istnienia na początku XX w. powszechnej polskiej świadomości narodowej. Zjawisko owo wyjątkowo mocno uwidoczniło się na wsi, gdzie chłopci swój los wiązali z imperialnymi strukturami i zasadniczo nie przejawiali – z wyjątkiem zaboru pruskiego – zainteresowania kwestiami narodowymi. Sytuacja w tym zakresie uległa zmianie dopiero w trakcie I wojny światowej. To właśnie doświadczenia wojenne oraz okupacji ziem polskich przez kolejne armie miały zniechęcić większą część ludności polskiej do porządków imperialnych i skłoniły „do otwarcia się na coraz bardziej realne alternatywne rozwiązanie w postaci państwa narodowego” (s. 79).

Rozdział trzeci analizuje zmagania toczone na rubieżach odradzającej się Polski, wojnę polsko-bolszewicką oraz konflikt, dzielący polską elitę polityczną na progu niepodległości. Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, autor *Wojny domowej* wiele uwagi poświęcił działalności formacji paramilitarnych na terenach kresowych oraz związanej z ich aktywnością przemocą wobec ludności cywilnej. Obok opisów poczynań ochotniczych oddziałów Romana Abrahama, Feliksa Jaworskiego i Stanisława Bułak-Bałachowicza szczególne zainteresowanie Böhlera wzbudziła

polsko-niemiecka rywalizacja we wschodnich prowincjach dawnej Rzeszy. O ile nieregularne starcia na terenie Wielkopolski miały charakter krótkotrwały i walki o przyszłość tej ziemi szybko nabrały charakteru zmagañ frontowych, o tyle w wypadku Górnego Śląska niemiecki historyk rysuje odmienny obraz. Jego zdaniem wspomniany obszar stał się pomiędzy okresami otwartych bojów terenem zaciętej „wojny po ciemku”, obfitującej w akty obustronnej przemocy wobec cywilów i utwierdzającej równocześnie podział Górnoszlązaków na społeczność, opowiadającą się za tożsamością polską i tą, której bliższa była świadomość niemiecka. Książka zdaje się sugerować, że odpowiedzialność za rozpętanie spirali wzajemnych gwałtów w znacznej mierze spadała na ośrodki zewnętrzne (rządy w Berlinie i w Warszawie). Podobny w charakterze, choć w mniejszej skali, konflikt rozgrywał się w tym samym czasie na Śląsku Cieszyńskim. To właśnie tam Polacy i Czesi już po zaprzestaniu otwartych walk toczyli swoistą „wojnę cieni”, w trakcie której obie strony miały dopuszczać się mordów na ludności cywilnej.

Wybuch wojny polsko-bolszewickiej Böhler postrzega jako wydarzenie szczególne, ponieważ stanowiło ono „ogniwo łączące środkowoeuropejską wojnę domową z wojną domową w Rosji”. Zastrzega jednak, że dla przeciętnego Polaka żyjącego na obszarach dawnego Królestwa i zachodniej Galicji aż do lata 1920 r. była ona kwestią odległą i niezajmującą go na co dzień. Dopiero bezpośrednie zagrożenie Warszawy w lipcu i sierpniu zmieniło częściowo sposób postrzegania konfliktu. Jednak wbrew obiegowym opiniom o polskim zwycięstwie, „prawdziwym »cudem nad Wisłą« w 1920 roku była błyskawiczna, dokonana w ciągu kilku tygodni przemiana polskiego społeczeństwa z utrudzonej wojną i zatamizowanej wspólnoty w zjednoczony i gotowy do boju naród – jednak z niewielkim udziałem chłopów, którzy jako klasa społeczna stali z boku” (s. 186).

Ostatni fragment trzeciego rozdziału można postrzegać jako próbę opisu „wojny domowej”, która toczyła się w tym samym czasie w polskiej przestrzeni politycznej. Zasadniczo miała być ona następstwem różnic pomiędzy dwoma nurtami polskiego nacjonalizmu oraz efektem odmiennych koncepcji odbudowy Polski, utożsamianych z osobami Piłsudskiego i Dmowskiego. Sytuacja była wyjątkowo dramatyczna, ponieważ „Żaden nie aprobował programu drugiego i obaj zawzięcie je zwalczali, gdy nadarzała się okazja, nie tylko słowem, ale i czynem, nawet jeśli mogło to zagrozić istnieniu państwa polskiego, któremu obaj poświęcili życie” (s. 200–201). Co ciekawe, konflikt miał nie tylko wymiar społeczno-polityczny, ale także, zdaniem Böhlera, terytorialny. „Z grubsza rzecz biorąc, po

pierwszym krótkim okresie chaosu tworzące się państwo polskie podzieliło się wzdłuż dawnej granicy między zaborem pruskim i rosyjskim. Na zachodzie Dmowski nadzorował przejście ziem z rąk Niemców za pomocą wojska i organizacji bojowych i z poparciem Francuzów, swego najwierniejszego sojusznika. Na wschodzie Piłsudski zaangażował wszystkie siły zbrojne, jakie mógł zebrać, na rzecz terytorialnego ekspansjonizmu, który – choć krzewiony jako projekt federalny – w istocie ocierał się o imperializm” (s. 200). Zaostrzający się w kolejnych miesiącach istnienia II Rzeczypospolitej spór dał niemieckiemu historykowi asumpt do postawienia pytania o to, „czy gdyby nie potrzeba zajęcia się rubieżami w latach 1918–1921, Polacy nie zaczęliby walczyć ze sobą na śmierć i życie w sercu kraju?” (s. 201)

Rozdział czwarty opisuje zjawisko przemocy poza polem bitwy i terenami bezpośrednio przylegającymi do frontów. Czytając kolejne fragmenty tej części pracy, można odnieść wrażenie, że autor *Wojny domowej* podporządkował przywołane w niej przekazy i rozważania tezie, w myśl której „przemoc wydaje się nieodłączną częścią budowania państw narodowych. Stosuje się ją nie tylko do wytyczenia granic terytorialnych, ale także do zdefiniowania kryteriów przynależności do nowego państwa” (s. 206). Rozpatrując politykę władz Rzeczypospolitej na wschodnich rubieżach, Böhler przyznaje, że w ich poczynaniach nie sposób dostrzec przyzwolenia dla popełnianych przez polskie formacje gwałtów na niepolskiej ludności cywilnej lub lekceważenia tego zjawiska. Niemniej w praktyce okazywało się, że urzędnicy państwowi nie byli w stanie odpowiednio reagować i dlatego „w latach 1918–1921 stan zagrożenia, samowola i niepewność były zjawiskiem powszechnym na Kresach od północy po samo południe, a podminowaną atmosferę dodatkowo zaogniała nieustanna groźba sowieckiej inwazji” (s. 214). Jednak właściwa ocena i interpretacja występujących na pograniczu niebezpieczeństw wymaga zrozumienia, że „nadużycia, przestępstwa, korupcja i bandytyzm były na porządku dziennym na całym terytorium II Rzeczypospolitej w pierwszych latach jej istnienia” (s. 221).

Powołując się na raporty władz wojskowych, niemiecki historyk sugeruje, że pozafrontową „przemoc stosowaną przez regularne oddziały Wojska Polskiego można wyjaśnić trzema aspektami: mentalnością ideologiczną nacechowaną kompleksem wyższości i uprzedzeniami etnicznymi wobec ludności cywilnej – zwłaszcza wobec Żydów – na Śląsku, w środkowej Polsce, Galicji i na Kresach; uwarunkowaniami sytuacyjnymi, przede wszystkim zaś brakami w zaopatrzeniu

i niedoborem mającej mir i dobrze wyszkolonej kadry oficerskiej; wreszcie najprymitywniejszymi instynktami, takimi jak sadyzm oraz zaspokajanie potrzeb materialnych i seksualnych” (s. 253). Jeśli chodzi o grupy, które stały się celem przemocy na tle etnicznym, to obok mniejszości kresowych zjawisko owo najszerszej dotknęło społeczność żydowską, zamieszkałą także na terenach nieobjętych działaniami wojennymi. Właściwie „W pierwszych latach istnienia II Rzeczypospolitej najtragiczniejsze przypadki agresji, której ofiarami byli Żydzi, to duże pogromy dokonane przez Wojsko Polskie – przy asyście miejscowej ludności” (s. 222). Znaczna liczba prezentowanych w książce przykładów wykroczeń popełnianych przez wojskowych nie skłoniła jednakże jej autora do sformułowania nadmiernie surowej oceny polskiej armii. Nadużycia były, jak podkreśla, dziełem zdecydowanej mniejszości, ponieważ „Gdyby większość polskich żołnierzy nie przestrzegała dyscypliny, prawdopodobnie dni II Rzeczypospolitej byłyby policzone. Większość postępowała jednak podobnie jak policja i żandarmeria wojskowa, które brały odpowiedzialność za prawo i porządek w Polsce przyfrontowej” (s. 229).

W części poświęconej wnioskowi, będącej swego rodzaju posumowaniem wywodów, możemy zauważyć jeszcze dobitniejsze uwydatnienie tezy o krwawym charakterze bojów o powojenny porządek w Europie Środkowo-Wschodniej i odpowiedzialności za nie środowisk nacjonalistycznych. Böhler zdaje się przekonany, że propagowane wcześniej przez elity intelektualne postulaty narodowe, pozornie szlachetne w swojej treści, „w istocie przerodziły się w bezlitosne rzezie, które najbardziej oddziaływały na cywilów, bez względu na wiek i płeć” (s. 259). Kolejne ekscesy były skutkiem prób narzucenia przez każdą ze stron uczestniczących w konflikcie własnej wizji niepodległego państwa. Także przypisywaną Piłsudskiemu ideę federacyjną autor *Wojny domowej* postrzega jako ukrytą formę polskiego imperializmu. Dlatego jego zdaniem odradzająca się Rzeczpospolita po opanowaniu Kresów w istocie ustanowiła na ich obszarze stosunki kolonialne, które wprowadzone zostały „nie przez instytucje cywilne, lecz zideologizowane armie z Francji i Wielkopolski oraz grupy »wtórne«, dowodzone przez zradykalizowanych komendantów, takich jak Abraham, Jaworski i Bułak-Bałachowicz” (s. 263). W szerszym aspekcie zasadniczym efektem polskiej „wojny domowej” – kolejnych konfliktów terytorialnych, sporów wewnętrznych, prześladowania mniejszości etnicznych czy wojny z bolszewikami – nie było rozszerzenie i utwierdzenie polskiej

tożsamości, lecz powstanie „polskiego państwa narodowego”, będącego jednym z sukcesorów wielonarodowych imperiów.

Zanim przejdę do próby oceny książki Böhlera, chciałbym zauważyć, że deklaruje on, iż jego praca stanowi efekt żmudnych badań prowadzonych w polskich, amerykańskich, litewskich, brytyjskich i francuskich archiwach oraz pogłębionej analizie literatury przedmiotu. Z punktu widzenia polskiego historyka szczególnie interesująca wydaje się w tym kontekście zamieszczona w bibliografii długa lista najnowszych prac historycznych poświęconych Polsce i zagadnieniom środkowoeuropejskim, autorstwa zachodnich badaczy.

Nie da się ukryć, że dzieło Böhlera może stanowić interesujące wyzwanie intelektualne dla historyków, zajmujących się uwarunkowaniami procesu odzyskiwania przez Polskę niepodległości. Mam na myśli w szczególności obecną w jego wywodach perspektywę, która nie pojawia się często w krajowych publikacjach poświęconych temu zagadnieniu<sup>5</sup>. Choć niemiecki historyk szeroko korzysta z ustaleń polskich badaczy, to łatwo dostrzec, że wykorzystuje je dla uzasadnienia tezy, którą traktuje jako swoje odkrycie – „to, co do tej pory zdawało się raczej zlepkiem różnych obustronnych konfliktów, jawiło się teraz jako wszechogarniająca walka pomiędzy sukcesorami upadłych mocarstw w Europie Środkowej” (s. 273). O ile podstawowe założenia pracy wydają się warte zastanowienia i dyskusji, o tyle problemy pojawiają się, gdy przystępujemy do rozbioru przywoływanych przez Böhlera uzasadnień. W wielu miejscach jego wywodów można odnotować luki o charakterze faktograficznym czy też dość daleko idące uproszczenia. Są one wyjątkowo wyraźne, gdy niemiecki historyk opisuje relacje pomiędzy obozami politycznymi lub spory na szczytach władzy. Uwaga ta dotyczy między innymi prezentacji różnic dzielących Piłsudskiego i Dmowskiego w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej. Podobnie sugestię czyniącą z tego drugiego głównego przedstawiciela polskiej prawicy w okresie Wielkiej Wojny należy postrzegać jako dalece wątpliwą. Wydaje się, że autor *Wojny domowej* nie docenił roli galicyjskich środowisk konserwatywnych, stanowiących znaczącą siłę polityczną i promujących ideę monarchii trialistycznej, czy kwestionowania prorosyjskich poczynań Dmowskiego przez część polityków endeckich z zaboru austriackiego. W tym kontekście należy nadmienić, że wiele osobistości związanych

---

<sup>5</sup> Jednym z takich wydawnictw jest kolekcja pokonferencyjnych artykułów: *Lata Wielkiej Wojny. Dojrzwanie do niepodległości 1914–1918*, red. Daniel Grinberg, Jana Snopko, Grzegorz Zackiewicz, Białystok 2007.



z kołami zachowawczymi w Królestwie po jego zajęciu przez wojska państw centralnych także nawiązało z ich władzami współpracę. Można w tym miejscu poczynić uwagę o szerszym charakterze, która odnosi się do pokaźnej liczby zachodnich prac historycznych, opisujących życie polityczne w Polsce. Otóż w wielu z nich da się dostrzec tendencję do określania terminem „prawica” środowisk czasami od siebie bardzo odległych, bez wglębiania się w dzielące je różnice.

Dość ryzykowne wydaje się też postrzeganie przez Böhlera Armii Hallera i wojsk wielkopolskich dowodzonych przez gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego jako sił oddanych endecji. Owa okoliczność miała być jedną z decydujących przyczyn, które skłoniły Piłsudskiego do szukania porozumienia z obozem Dmowskiego. Jeśli za taki kompromis uznamy powstanie 16 I 1919 r. rządu Ignacego Paderewskiego, to ów fakt niewiele miał wspólnego z uwarunkowaniami wojskowymi, tym bardziej że gen. Dowbór-Muśnicki swoje stanowisko w Poznaniu objął za zgodą Naczelnika Państwa. Z niektórych fragmentów *Wojny domowej* wywieść można, że jej autor chyba nie do końca potrafi rozpoznać, w jakim stopniu wiele problemów personalnych w wojsku polskim miało korzenie w konfliktach powstałych w czasach legionowych i w związku z tym w sposób nadmierny eksponuje różnice ideologiczne. Jest to stanowisko o tyle nieuzasadnione, że w sytuacji braku wykwalifikowanych kadr Piłsudski nie miał oporów, by powierzać wiele odpowiedzialnych funkcji oficerom, z którymi wcześniej dzieliły go zapatrywania polityczne. Sprawą wielce dyskusyjną i chyba nie do rozstrzygnięcia pozostaje poruszana w *Wojnie domowej* kwestia świadomości narodowej ludności wiejskiej i jej poparcia dla sprawy niepodległości. Pewne świadectwa, w tym publikowane od niedawna *Raporty i komunikaty Naczelnych Władz Wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski* pokazują, że znaczna część mieszkańców wsi rzeczywiście zachowywała dystans wobec odradzającej się Polski<sup>6</sup>. Z drugiej strony istnieją podstawy, by nie kwestionować patriotycznego nastawienia chłopów. Warto w tym miejscu przypomnieć choćby sugestie dotyczące składu społecznego POW jesienią 1918 r.<sup>7</sup> Nie wydaje mi się także w pełni uzasadniona teza Böhlera o etnicznym

---

<sup>6</sup> *O niepodległą i granice. Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, wybór i oprac. Marek Jabłonowski, Paweł Stawiecki, Tadeusz Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 1999, t. II, s. 71–72, 79.

<sup>7</sup> Wiosną 1917 r. blisko 60% członków POW na terenie Królestwa Polskiego miało mieć korzenie chłopskie. – Alicja Bełcikowska, *Polska Organizacja Wojskowa. Zarys dziejów*, Warszawa 1939, s. 13. Zdaniem Tomasza Nałęcza skład społeczny POW miał się kształtować następująco: 50–60% stanowili chłopci, 20–25% mieszczaństwo, 10–15% robotnicy i 5–10% inteligenci. – Tomasz Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984, s. 200–201.

charakterze przemocy dokonywanej przez polskie oddziały wobec ludności Kresów Wschodnich. Właściwie trudno jest ocenić, kiedy o konkretnych aktach decydowały resentymenty etniczne, a kiedy przyczyny materialne, porządkowe czy zwykły prymitywizm. Aczkolwiek można przyjąć, że jeśli nadużycia były dziełem polskich żołnierzy, to ich ofiary mogły odczytywać owe akty jako „polską” przemoc, niezależnie jak była motywowana.

Na koniec chciałbym wspomnieć o pracy tłumacza. Zasadniczo polski tekst czyta się płynnie i jest on w pełni zrozumiały. Jedynym poważniejszym zgrzytem wydaje się mało adekwatne użycie terminu „mocarstwo” w miejscach, gdzie autorowi oryginału chodziło zapewne o imperium.